Poczta opłacona z góry | Cena 40 groszy.

GŁOS EWANGELICKI

PISMO TYGODNIOWE, POŚWIĘCONE SPRAWOM KOŚCIOŁA EWANGELICKO-AUGSBURSKIEGO W POLSCE.

Organ szerszych warstw ewangelików polskich, przy udziale ks. ks. profesorów: *Ed. Burschego, J. Szerudy, R. Seriniego, A. Suessa, K. Michejdy, ks. prefekta Glocha* — z Warszawy, *ks. W. Gaistera* ze Starej Iwiczny, *ks. J. Kahanego* z Bydgoszczy, *ks. J. Winklera* z Pilicy, oraz członka Warszawskiego Kolegjum Kościelnego: *p. mec. H. Eberhardta, prof. gimnazjum im. M. Reja, O. Bartla, prof. gimn. zgierskiego, A. Wajgelta.* Pod naczelną redakcją *ks. prof. Karola Michejdy.*

Cena prenumeraty: wraz z przesyłką pocztową: 4 zł. 50 gr. kwartalnie. Pojedyńczy numer 40 groszy.

Adres Redakcji i Administracji: WARSZAWA, ul. Kredytowa Nr. 4.
Prócz administracji prenumeratę przyjmuje:
w Warszawie, księgarnia W. MIETKE, Wspólna 10,
w Łodzi, księgarnia RENNERA, Piotrowska 88

Wychodzi raz na tydzień w niedzielę.
Ogłoszenia: Kolumna zawiera 4-y szpalty ogłoszeń. Za wiersz nonparelowy po tekście 20 groszy w tekście 40 groszy.

Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędności Nr. 1508.

Rok XI. | **WARSZAWA, dnia 16 marca 1930 r.** | **Nr. 11**

Samotny i opuszczony

Tedy im rzekł Jezus: smutna jest dusza moja aż do śmierci... Mt. 26, 38.

Smutno i ciężko musi być człowiekowi, gdy go wszyscy opuszczą, gdy nikogo nie ma obok siebie. Cóż mu wtedy po bogactwie i radościach tego życia, gdy nie ma osoby bliskiej, z którą mógłby podzielić się tem wszystkiem. Gdy zaś nadomiar złego zwalą się nań różne klęski i cierpienia, a brak mu takiej duszy oddanej, któraby mu współczuła i pomogła dźwigać ciężar życiowy, wtedy życie staje się nie do zniesienia. Cóż bowiem łagodzi wszystkie cierpienia nasze, co je czyni znośniejszemi? Jedynie miłość współczująca, serce przyjaciela, który odczuwałby nasz ból, a następnie wlałby pociechę w nasze serce zasmucone, ożywiłby nadzieję i dodałby nam otuchy. Nawet w chwili największego bólu i nieszczęścia miłość taka jest osłodą cierpienia i balsamem kojącym. Gdy jej natomiast całkiem brak, gdy nawet ci, od których mamy prawo jej oczekiwać, opuścili nas, jak niewymownie ciężko musi być wtedy człowiekowi!

W tym stanie znajdujemy właśnie Zbawiciela naszego w Getsemane. Ci, których najbardziej On miłował, nie mają zrozumienia dla tej miłości, opuścili Go samego, nie mogą zdobyć się nawet na to, by zadośćuczynić ostatniej Jego prośbie. Oni, którzy od Niego wszystko otrzymali, nie mogli snu swego przemóc w tych chwilach decydujących, mogli spać spokojnie, podczas, gdy Mistrz ich cierpiał i walczył ze śmiercią. Jezus pozostał sam, sam wśród ciemnej nocy zarazem z cierpieniem swem. Judasz zdradził Go haniebnie, wkrótce inny znów uczeń zaprze się Go, pozostali zaś, by możliwie jak najdalej znajdować się, uciekną od Niego. Wprawdzie w przeciągu swego życia i obcowania z ludźmi nieraz miał Jezus sposobność przekonać się o niestałości i zdradliwości serca ludzkiego, ale teraz spotyka Go to od najbliższych, od przyjaciół, od uczni, których wybrał, jako pomocników swego dzieła.

Gdy Zbawiciel spotykał się zwykle z niewdzięcznością i złością ludzką, duch Jego nie zachwiał się nigdy, pozostawał nadal mocnym, niezłomnym i spokojnym. Ojciec w niebiesiech był wszak Jego ojczyzną. Już jako pachole dwunastoletnie posiadał Jezus tę świadomość, że On należy do Ojca. Jako mąż dojrzały czuje się stale w ścisłej łączności ze swym Ojcem w niebiesiech, nie mają przystępu doń smutki, troski i niedole tego świata. On ich nie zna u siebie. W duszy jego zawsze słonecznie, pogodnie, pełno tam światła, pokoju i radości, gdyż Ojciec jest z Nim.

Ale oto teraz Jezus wie, że zbliża się chwila krytyczna. Walka zewnętrzna wstrząsa całą Jego istotą. Wzdryga się dusza Jego przed tem, co ma nastąpić, wije się w gorączce, a pot obfity spływa po skroniach, pot pomieszany z krwią. Czy jest to trwoga wobec zbliżającej się śmierci? Wszak wiemy, tylu męczenników chrześcijańskich: starcy, niewiasty i dzieci z radością dążyli na przyjęcie śmierci z rąk swych dręczycieli. Często słyszymy, że złoczyńcy o naturach bestjalskich z całym spokojem kładą szyję pod topór kata.

Nie, to nie trwoga śmierci, która wyciskała pot krwawy Zbawicielowi na skronie, lecz świadomość, że ta śmierć oznacza sąd, owa świadomość, że Izrael odepchnął swego Zbawcę, że moce ciemności i złość ludzka zatryumfowały, że wreszcie Ojciec Jego niebieski odwrócił się od Niego, wkładając całą winę grzesznej ludzkości na Jego głowę i że musiał zakosztować tych goryczy niewdzięczności ludzkiej. On, Który grzechu nie miał.

Jęk błagalny wyrywa się Mu na usta, modlitwa korna wznosi się ku niebiosom: „Ojcze mój, jeśli można, niech mię ten kielich goryczy minie; a wszakże nie jako ja chcę, ale jako ty!"...

Jezus wśród ciemnej nocy opuszczony przez wszystkich, samotny. Wszyscy śpią, z wyjątkiem wrogów, pałających ku Niemu nienawiścią piekielną.

Wypełniała serce Jezusowe miłość wielka, niewysłowiona, niezmierzona ku nam, nędznym, upadłym niegodnym tej miłości, istotom. Ta miłość kazała Mu cierpieć za nas. Jezus był samotny i opuszczony przez wszystkich, aby już nikt z nas nie czuł się opuszczonym przez Niego. Jezus jest z tobą nawet w tej chwili, On cię nie opuszcza w przeciągu całego życia twego, On nie odstąpi również od ciebie w ostatniej twej godzinie na ziemi, kiedy cię wszyscy ludzie, nawet ci najbliżsi, opuścić muszą. Oddaj Mu tylko swe serce! Amen.

Pilica *Ks. J. Winkler.*

Uwagi o proteście Kościołów
przeciw prześladowaniu chrześcijaństwa w Rosji

Prześladowanie chrześcijaństwa w. Rosji sowieckiej stało się dzisiaj sprawą głośną. Poruszyło się sumienie ludów chrześcijańskich, zaprotestowały przeciwko prześladowaniu chrześcijaństwa kościoły. I słusznie kościoły uczyniły. Bo któż ma się ujmować za uciśnionymi i prześladowanymi, jeżeli nie kościół chrześcijański? I któż ma stawać w obronie wiary i ujmować się za Bogiem i Jego świętem imieniem, jeżeli nie zbór Chrystusowy.

Lecz czy te protesty — to jest wszystko, co uczynić należy? Czy to prześladowanie chrześcijaństwa nie daje kościołowi chrześcijańskiemu nic więcej do myślenia? Czy to, co się w Rosji bolszewickiej dzieje, nie jest dla kościoła chrześcijańskiego groźnem memento? Przecież i w tej Rosji był potężny kościół chrześcijański. Co się z nim stało? Gdzież on jest dzisiaj? Jak to możliwe, że tam doszło do tak strasznej nienawiści przeciwko kościołowi i chrześcijaństwu, że można było zainscenizować takie niesłychane w dziejach prześladowanie religji? Czy kościół uczynił wszystko, co był powinien uczynić? Czy tu chrześcijaństwo w znacznej mierze nie ponosi winy?

Dziś kościoły protestują przeciw prześladowaniu chrześcijaństwa. A przecież kościoły także prześladowały dla wiary w czasach przeciw reformacji ewangelików, a kościół prawosławny unitów. Czy to nie musiało poderwać zaufania do kościoła i do chrześcijaństwa wogóle? Była straszliwa wojna i rozlew krwi. Czy chrześcijaństwo przeciwstawiło się temu, tak jak było powinno? Była i jest różna bolesna krzywda społeczna i niesprawiedliwość! Czy chrześcijaństwo zajęło zawsze odpowiednie stanowisko po myśli Chrystusowej ewangelji?

Ale prześladowanie chrześcijaństwa w Rosji jeszcze inne nasuwa myśli. Czy prześladowanie chrześcijaństwa jest wogóle czemś tak niesłychanem? Przecież Chrystus powiedział: „Oto ja was posyłam jak owce między wilki". Przecież Objawienie św. Jana o tem prześladowaniu mówi i je przepowiada. Przecież ewangelja Chrystusowa jest i będzie czemś obcem w tym świecie i z duchem tego świata się nigdy nie pogodzi. Czy więc prześladowanie chrześcijaństwa powinno być dla nas czemś tak niezrozumiałem i niespodziewanem? Zanadto się przyzwyczailiśmy do tego, że chrześcijaństwo jest religją panującą. Utwierdziliśmy się w tem przekonaniu, że chrześcijaństwo jest nietykalne. Ale, czy to odpowiada rzeczywistości? Czy to odpowiada duchowi Nowego Testamentu?

Prześladowanie chrześcijaństwa w Rosji — to jest tylko jeden wybuch tej nienawiści świata przeciwko Chrystusowi, to jest dla nas dalekie błyskanie i pomruk groźny burzy dalekiej, która i gdzieindziej wybuchnąć może. Kościół chrześcijański nie musi zawsze być kościołem panującym, on może i dzisiaj być kościołem prześladowanym. Boć przecież w gruncie rzeczy kościół panujący to sprzeczność sama w sobie, to contradictio in adjecto. Panującym może być tylko kościół zeświecczały, a kościół zeświecczały jest tylko niedoskonałem odbiciem kościoła Chrystusowego. Kościół chrześcijański może i u nas być kościołem prześladowanym. Bo przecież tego odstępstwa od Boga i wiary, tej nienawiści przeciwko Chrystusowi i u nas jest pełno. Więc co dzisiaj jest w Rosji bolszewickiej, to jutro lub pojutrze może być u nas.

A przeto jeżeli kościoły chrześcijańskie na protestach poprzestaną, to poprzestaną na rzeczy, która jest wygodna, ale która wiele nie wskóra. Prześladowanie chrześcijaństwa w Rosji nawołuje chrześcijaństwo całe przedewszystkiem do pokuty. Nie czyńmy tak, jak czynili faryzeusze i uczeni w Piśmie, którzy budowali nagrobki proroków, których pomordowali, i którzy mówili: „Gdybyśmy byli za dni ojców naszych, nie bylibyśmy wspólnikami ich we krwi proroków". Bo jak oni potem gorszymi się okazali od ojców swoich, gdy Jezusa ukrzyżowali, tak może stać się i nam, jeżeli protestów swoich nie poprzemy pokutą.

To też słusznie Konsystorz nasz w orędziu swojem w tej sprawie wzywa zbory naszego kościoła do modlitwy. Bo modląc się za prześladowanymi i uciskanymi i wstawiając się u Boga za prześladowanym jego kościołem, przyjdziemy równocześnie do poznania własnych swych win i do uświadomienia sobie potrzeby poprawy.

Jest to straszna rzecz, że takie rzeczy się dzieją, że w XX. wieku, chlubiącym się swoją kulturą i postępem, niszczy się i tępi kulturę chrześcijańską, burzy stare kościoły, dzieła starej chrześcijańskiej sztuki, odbiera człowiekowi wolność wiary i wyznania, tępi ogniem i mieczem religję i wydziera człowiekowi gwałtem i przemocą od Boga mu w serce i sumienie włożone moralne zasady. Więc świat chrześcijański w świętem uniósł się oburzeniu i podniósł głos protestu przeciw obłąkańczemu prześladowaniu. Ale choć prześladowanie być musi, tak jak musi być zgorszenie, i choć biada temu, przez którego zgorszenie i prześladowanie przychodzi, to jednak to prześladowanie wyjdzie chrześcijaństwu na korzyść, bo ono jest poważnem memento, wzywającem całe chrześcijaństwo do zastanowienia się i pokuty.

Ks. Karol Kotula.

Niemcy w Polsce

Pod tym nagłówkiem ewangelickie czasopismo niemieckie „Christliche Welt" (Nr. 3 z 1 lutego 1930) piórem wydawcy zastrzega się przeciwko artykułowi wydrukowanem w tymże czasopiśmie w listopadzie r. 1929 (Nr. 21 „Zur Lage der Posener Deutschen" — o położeniu Niemców poznańskich). Zeszłoroczny artykuł Hermanna Stöhra referowaliśmy w komunikacie naszym z dnia 21 listopada 29 Nr. XX, wyrażając radość, że Niemcy zaczynają ustosunkowywać się do Polski realnie. Ponieważ „Christliche Welt" odwołuje artykuł Stöhra, musimy i my dodać kilka uwag do tego, co już napisaliśmy na ten temat. „Część naszych Niemców w Poznańskiem — pisze wydawca „Christliche Welt" — uczuła się nim (tym artykułem Stöhra - przyp. nasz) zapoznana i obciążona. I jakkolwiek sprawozdanie to uważamy jeszcze poniekąd za cenne, jako oświetlające jedną stronę sytuacji, żałujemy dzisiaj, że go zamieściliśmy. Gdyż obciążeni uczuli się nim nie inni podróżni, którzy innemi patrzyli oczami i innemi słyszeli uszami lecz ludzie osiadli, dobrzy Niemcy i ewangelicy, trwający na swojem stanowisku pod ciężkim uciskiem dzień i noc i nie zasługujący na takie zarzuty".

Artykuł Stöhra wywołał, rzecz prosta, żywą wymianę myśli po stronie ewangelicko-niemieckiej, a pewien pastor z Niemiec wyraził się nawet, że bzdurstwem jest mniemanie, jakoby „Niemcy i Polacy kiedykolwiek znieść się mogli". Uwaga wydawcy wspomina jeszcze o *ressentiments* korytarzowych, a między innemi i z tego powodu, że w korytarzu pomorskim niema obok polskich nazw tak-

że nazw niemieckich. Zdaniem pisma potrzeba spokoju i czasu, aby się nierówności wyrównały.

I my jesteśmy tego zdania, ale czas i spokój zrobią swoje tylko wtedy, gdy przyniosą z sobą zrozumienie pewnych elementarnych faktów i utrwalą pewne zasady moralne. Należymy do tych, którzy słowem pisanem, a przygodnie i osobiście stawali w obronie współwyznawców niemieckich w Polsce, uważamy więc, że przysługuje nam pewne prawo moralne do braterskiego przypomnienia faktów, o których nasi bracia Niemcy zdają się nie wiedzieć, lub też wiedząc, nie doceniają ich. Otóż Polska, jako samodzielne państwo i dziedzictwo wolnego narodu polskiego, zostało z inicjatywy Fryderyka II króla pruskiego podzielona między trzy państwa sąsiednie. Żywiołowi polskiemu na jego własnej ziemi ojczystej pisano pod panowaniem niemieckiem zagładę nawet usty filozofów, którzy doradzali „Ausrotten". Polityka niemiecka, Ostmarkenverein, komisja kolonizacyjna, ustawa kagańcowa, Września i wóz Drzymały, między innemi to ślady antypolskiej polityki pruskiej znaczone krwią i łzami ludu polskiego. Możemy i pragniemy to po chrześcijańsku przebaczyć, ale zapomnieć tego nie możemy i nie zapomnimy. Żaden naród europejski nie ceni tak wolności jak polski, bo żaden nie zapłacił za nią tak straszliwie drogo, jak on.

My, ewangelicy polscy, w czasach najsroższego ucisku pruskiego czekaliśmy nieraz, ale zawsze napróżno, jakiegoś słowa potępienia dla tej nieludzkiej polityki ze strony ewangelików niemieckich, głosicieli zasady chrześcijańskiej. Skwapliwie sięgaliśmy po pisma takich wybitnych pisarzy i działaczy, jak np. dzisiejszy redaktor „Christliche Welt", który 10 maja r. 1908 na niemiecko-narodowym kongresie pokojowym w Jenie przemawiał na temat „Państwo mocy, państwo prawa, państwo kulturalne" (Machtstaat, Rechtstaat, Kulturstaat). Charakteryzował między innemi dążenia nacjonalistów całego świata i musiał, rzecz prosta, powiedzieć słów kilka także o broniących się przed zagładą Polakach. Mówiąc o pstrokaciźnie narodów i narodków, przytaczał walki na półwyspie Bałkańskim i dodał dosłownie: „Polacy podzieleni między trzy państwa, dzisiaj jeszcze nie hulają podobnie, bo też źleby na tem wyszli..." (So treiben es ja die auf drei Staaten verteilten Polen heute noch nicht, es würde ihnen auch schlecht bekommen...) Mniej więcej to samo powiada szlachetny Paulsen w swoim podręczniku etyki, który też nie znalazł słowa zrozumienia dla ujarzmionych i potępienia dla gnębicieli. Gdy czasem w kole przyjaciół niemieckich poruszaliśmy te sprawy w nadziei — że zachęcimy ich i pobudzimy do przeciwdziałania temu, co sprzeciwiało się prawom boskim i ludzkim, odpowiadali nam: „Die Weltgeschichte ist das Weltgericht" (dzieje świata to sąd nad światem). Oczywiście, wszystkie sądy mają instancje odwoławcze, ale zdanie o sądzie nad światem było psychologicznie bezapelacyjne, przynajmniej dla swoich niemieckich autorów, gdy chodziło o Polaków.

Nie zabraliśmy nikomu nic, odzyskaliśmy znaczną część tego, co nam niegdyś wydarła przemoc. Nikogo nie gnębimy i nie upośledzamy przez jakieś nieznane nam dążenia imperjalistyczne, ale zabezpieczamy swoją wolność. Nauczeni gorzkiemi doświadczeniami dziejów odczyniamy na podstawie traktatów międzynarodowych zło, które nam zostało wyrządzone. Nie znamy komisyj kolonizacyjnych, niema u nas ustawy kagańcowej, nie będzie nigdy niemieckiego wozu Drzymały, sądy polskie nieraz przeciwstawiają się administracji na zachodnich kresach, jak naprzykład w sprawie zakładów graficznych Dittmanna w Bydgoszczy, nie zabraniamy dzieciom niemieckim uczyć się w języku ojczystym, jednem słowem nie czynimy niczego, co nam czyniono w ciągu dziesięcioleci krwawego prześladowania.

Czy wiecie o tem, bracia Niemcy? A jeśli wiecie, czy potępiacie dawną politykę pruską względem Polaków stosowaną? Czy uznajecie prawo narodu polskiego do życia samodzielnego? Czy nie sądzicie, że bezprawie rozbiorów Polski musiało zostać naprawione i że tu także mamy „Weltgeschichte" jako „Weltgericht"? Czy wiecie, ile braci naszych pozostało pod panowaniem niemieckiem jak im się tam powodzi? Oto jest kilka pytań, które postawić musieliśmy, a na które chciejcie nam odpowiedzieć tak spokojnie i w takim duchu chrześcijańskiej pojednawczości, w jakim je stawiamy. Zasada ewangelicka jest dla nas zasadą boską. To co się działo w Poznańskiem przeciwko naszemu narodowi przeczyło tej zasadzie. Pozwólcie nam o tem zapomnieć. Wyciągamy do was rękę i gotowi jesteśmy wobec własnego społeczeństwa i własnych władz wspomagać was zawsze, ale zechciejcie, bracia, porównać swoje własne położenie pod rządami Rzeczypospolitej z wczorajszem położeniem braci naszych, gdy rdzenne i odwiecznie polskie ziemie znajdowały się pod panowaniem pruskiem. Musicie dostrzec różnicę, a dostrzegłszy ją, potępicie zasadę, która nam zagładę pisała. Wówczas porozumiemy się łatwo i znajdziemy szerokie pole współpracy w tem Państwie, które od was tylko zależy uznać także za swoje. Dawna zasada siły przed prawem musi ustąpić zasadzie pojednania i porozumienia. Zrozumiejcie nasze braterskie uczucia i wiedźcie, że położenie wasze w Rzeczypospolitej jest w ręku waszym i w postawie waszej wobec niej. Ew. Pol.

PAWEŁ HULKA LASKOWSKI

Rola i zadania inteligencji ewangelickiej w naszem życiu religijno-kościelnem.

(Referat odczytany na VI. Zjeździe Polaków-Ewangelików dn. 1 listopada 1929 r. w Krakowie)

III

W pismach francuskich aż nazbyt często czytuje się o ewangelikach w Polsce rzeczy pełne sympatji dla nas, ale nieścisłe, czasem wprost romantyczne. Trzeba nawiązać ściślejsze stosunki z naszymi współwyznawcami francuskimi i nietylko francuskimi. I u siebie w kraju mamy do wykonania wiele. Obok ewangelików Polaków mieszkają w Polsce ewangelicy Niemcy, którzy skutkiem nieświadomości uspasabiają się względem nas niedość przyjaźnie. Na kresach zachodnich miałem sposobność sprostować doraźnie błędne wyobrażenia o kulturze polskiej i ewangelicyzmie polskim. Słuchano moich wywodów z wielkiem zaciekawieniem, a wreszcie poproszono o kilka odczytów o dziejach ewangelicyzmu polskiego na tle dziejów politycznych. Kultura polska była pod panowaniem obcem niemą, polityka zaborców kazała jej milczeć. Dzisiaj może ona przemawiać i powinna przemawiać do przyjaciół i uprzedzonych. Tutaj jest nasz bezpośredni odcinek pracy w krzewieniu przyjaźni międzynarodowej przez kościoły. Uprzedzenie naszych niemieckich współwyznawców do nas Polaków jest wielkie, ale co za piękne zadanie rozwiać te uprzedzenia! Nie chodzi o żadną forsowną polonizację, ale o proste przeciwstawienie prawdy nieuzasadnionym uprzedzeniom. Z tego odcinka pracy otwierają się dla nas perspektywy na cały świat ewangelicki, liczący przeszło 200 miljonów wyznawców. Ileż moglibyśmy wykonać dla naszego kościoła i dla Polski, gdyby stowarzyszenia nasze nawiązywały bezpośrednie stosunki z organizacjami odpowiedniemi w Anglji, Francji, Szwajcarji itd.

Nasz ogół polsko ewangelicki powinien dowiadywać się więcej, niż się dotychczas dowiadywał, o Stockholmie, Lozannie, Eisenach, Bazylei, Genewie, to jest o tych kongresach świata ewangelickiego, które uniwersalizują nasze wyznanie i które w prasie stwarzają potężny organ dla dzieła tej uniwersalizacji. Samo poznanie tego wielkiego dzieła musi zbudzić nas z odrętwienia i obojętności. Gdy się dzieje szerokiego świata ewangelickiego konfrontuje z polskim światkiem ewangelickim, dostrzega się cały ogrom zadań, które pokolenie nasze ma bądź do wyko-

nania, bądź do zapoczątkowania. U nas w Polsce nawet obrońcy katolicyzmu nie znają doktryny katolickiej, co już niejednokrotnie podnosili najznakomitsi publicyści i krytycy, z Brzozowskim i Witkiewiczem na czele. Naprzykład Stanisław Szczepanowski w swojej głośnej książce „Myśli o odrodzeniu narodowem" ma artykuł „Idea polska wobec prądów kosmopolitycznych" a w tym artykule są zgoła niespodziewane wywody tego rodzaju: „Kościół powszechny, gdyby do dogmatu piękna, bohaterstwa i patrjotyzmu mógł dołączyć jeszcze dogmat o wolności ducha, o świętości prawdy i wiedzy, o naczelnym obowiązku nieustraszonego poszukiwania jej naprzekór wszelkim tyranjom i wszelkim przemocom, toby naprawdę stał się niezwyciężonym i wszystkie piekła daremnieby się przeciwko niemu wysiłały. Jeszcze ten jeden szczebel do zdobycia, a zwycięstwo ostateczne będzie niechybnem i niewątpliwem". Słowa te świadczą o tem, że autor ich nie wie, iż dla Rzymu wolność sumienia jest złem najgorszem, podobnie jak wolność nieograniczonego badania i że nie wie też, iż jego dezyderaty zostały już zrealizowane w kościele ewangelickim, który właśnie potężnie oddziaływa na całą kulturę współczesną, o czem tenże Szczepanowski sam pisze wymowniej od innych.

Sienkiewicz napisał kiedyś, że lud nasz jest bardzo religijny, ale niemoralny, a Szujski odmalował wiek trzynasty jako wiek zbrodni i występków najgorszych, ale wyraził radość, że w wieku tym nie było niedowiarstwa. To znaczy, że wszystkich tych straszliwych zbrodni, o których on pisze, dopuszczali się wierni chrześcijanie. Tych kilka przykładów niechaj wystarczy za sto innych, abyśmy zrozumieli jakie są nasze zadania w ojczyźnie. Prawda dziejowa jest u nas często rozmyślnie przemilczana, wszystko, co dobre i cenne, przypisywane bywa katolicyzmowi, wszystko złe zapisuje się na poczet ewangelików. Wyobraźmy sobie coby to było, gdybyśmy zaczęli wydawać pokolei rozprawki Ostroroga, poszczególne dzieł nie katolikiem i działa nieznajomość doktryny ewangelickiej, która wyrasta z wielkich wieków dla jeszcze większych tysiącleci. Kościół ewangelicki to instytucja wolności. Nietylko udziela on wolności, ale nakazuje ją słowami apostoła: „Stójcie tedy w tej wolności, którą nas Chrystus wolnymi uczynił, a nie poddawajcie się znowu pod jarzmo niewoli!" (Gal. 5, 1). Kościół ewangelicki to twierdza i strażnica wolności. Jeśli dzisiejsi badacze i uczeni nie są prześladowani przez inkwizycję, to dlatego, że na straży kultury współczesnej stoi kościół ewangelicki. To nie jest czcza przechwałka, bo jeszcze w roku 1895 Pius a Langenio, prałat papieski w rzymskich Analecta ecclesiastica, pisał panegiryk na cześć inkwizycji, wielbiąc płomienie stosów i pamięć Torkwemady! *„O benedictas rogorum flammas!"* — wołał w zachwyceniu — o błogosławione płomienie stosów.

Cały świat leży przed nami jak rozwarta księga, a Bóg wzywa nas, abyśmy na kartach tej księgi wypisali ka Reja (te nieznane i przemilczane), poszczególne artykuły i wykłady Mickiewicza, odpowiednie antologje i wypisy z poetów, publicystów i filozofów polskich! Gdybyśmy współobywateli swoich skłonili taką pracą do zastanowienia się nad istotą kultury polskiej, zysk byłby olbrzymi, bo dotychczas sprowadzamy do Polski prochy wielkich mężów, ale nie sprowadzamy ich ducha. Ostatnio grzebano w Wilnie z wielkiemi uroczystościami szczątki śmiertelne Joachima Lelewela, ale któż przypoimniał sobie przy tej sposobności choćby jego kapitalną „Więcę królowej Polski w Sokalu"?

Śród ewangelików polskich było i jest wielu takich, których moglibyśmy nazwać ewangelikami *in partibus infidelium*. Działa tu sugestja, że Polak musi być koniecznymi imię swego pokolenia. Jakże cudownym i pięknym jest dar życia! Jak pięknemi są postacie tych, którzy w pustkę i mroki rzucali siebie i czyn swój, jak „kamienie przez Boga rzucane na szaniec"! Jak cudowne jest samoż prawo nasze, że możemy przyczynić się do podniesienia ojczyzny swojej, do przeobrażenia świata! Ale życie mija i niema takiej potęgi, któraby zdołała cofnąć minutę, co już odpłynęła w wieczność, pusta, nie obciążona naszą pracą i naszem istnieniem. Słyszymy bardzo często, że ewangelicyzm polski traci wielu swoich członków tem, iż członkowie ci żyjąc zdala od kościoła i nie interesując się kościołem swoim, nie wiedzą, co tracą. Cóż więc mamy uczynić? Kościół nasz jest kościołem laickim, wszyscy jesteśmy kapłanami i głosicielami prawdy Bożej. Gdy więc my, inteligencja ewangelicka, tłumnie wejdziemy do tego kościoła, cóż do niego wniesiemy? Wiedzę, sztukę, doświadczenie, kulturę estetyczną? Przedewszystkiem wniesiemy do niego odwieczne tęsknoty serca człowieczego i naczelne pragnienie sensu życia, który jest w Bogu.

Powiada Renan, że Europejczyk pobożny bywa wobec innych skrępowany i pobożność swoją ukrywa. Niezawodnie tak jest, ale w tych wypadkach jedynie, gdy pobożność jest czemś konwencjonalnem i gdy życie przerasta religję takiego Europejczyka. U nas mówi się nieraz, że katolicyzm uratował Polskę przed wynarodowieniem. Twierdzeniu temu towarzyszy przekonanie, że religja dźwiga człowieka. Zapewne, że tak jest, ale człowiek dźwiga też swoją religję. O Wojciechu Gersonie, wielkim malarzu, jedno z pism artystycznych powiedziało z przekąsem, że wszystkie wolne chwile poświęcał jako działacz zborowi warszawskiemu. Z dziejów naszego kościoła w Polsce wiemy, że śród wielkich Polaków wyznania ewangelickiego, którzy wiedzą swoją, jak Linde, sztuką, jak Gerson, ofiarą z życia, jak Konarski i Jurgens m. i. służyli Polsce, nie brakło nigdy chętnych pracowników i działaczy kościelnych. Ale, niestety, jest to dość smutnym znakiem naszego pokolenia, że ono o tych wzorach i przykładach wie bardzo mało, albo zgoła nic. Tradycja polsko-ewangelicka jest wspaniała, ale w świadomości współczesnych urywa się niejednokrotnie. Temu należy koniec uczynić. Z rąk pokoleń minionych weźmijmy skarb ewangelji, w ręce pokoleń przyszłych musimy go włożyć razem z talentem pomnożonym, a nie zakopanym.

Czasy zawsze bywają sceptyczne i do kościoła zbliżają się ze światopoglądem: pasuje kościół do światopoglądu, czy nie? Otóż teorja odmówiła możliwości gazowi świetlnemu, kolei żelaznej, fonografowi i t. d. i to usty najznakomitszych uczonych swoich czasów. Jest to zjawisko stałe. Przeciwko niemu praktyczna Ameryka stworzyła filozofję pragmatyzmu, polegającą na mierzeniu teorji czynem. Tego samego domaga się ewangelja: *„Jeśliby kto chciał czynić* wolę Boga, ten będzie umiał rozeznać, jeśli ta nauka jest z Boga..." (Jan 7, 17). A więc czynić! Wiara pokolenia naszego, tak często zachwiewana przez politykę i wiedzę, odrodzi się w czynie. Nietylko dla nas. Rola nasza w kościele i życiu religijnem jest wielka, zadania możemy spełnić olbrzymie, ale winniśmy pamiętać, że komu wiele dano, od tego wiele wymagać się będzie. A nam dano bardzo wiele.

Z Tow. Pol. Mł. Ewang.

KOŁO SAMOKSZTAŁCENIA T. P. M. E.

podaje, że w czwartek dnia 20 marca r. b. o godz. 20-ej w sali gimn. żeńsk. im. Anny Wazówny odbędzie się wieczór dyskusyjny.

Referat na temat: „Wpływ Y.M.C.Y. na wychowanie młodzieży", wypowie p. Wojak, stud. Uniw. Warsz.

Ze względu na niezwykle ciekawy temat tego wieczoru, Członków oraz Sympatyków prosimy o liczne i punktualne przybycie.

SEKCJA KRAJOZNAWCZA T. P. M. E.

podaje, że w niedzielę dnia 16 marca r. b. odbędzie się wycieczka na Wystawę Mieszkaniową. (urządzenie mieszkań system ameryk.).

Zbiórka o godz. 16-ej przy krańcowym przyst. tramwaj. Nr. 14 i 15 (Żoliborz). Wejście dla uczestników wycieczki 50 gr.

KALENDARZYK T. P. M. E.

Poniedziałek,	17	marca	30 r.	Gimnastyka dla pań, Gimn. Żeńsk. Wazówny g. 19.—
„	„	„	„	Kurs kroju i szycia i robienia lalek artyst. pod kierownictwem p. H. Bucholcowej Czytelnia T-wa g. 20—
Wtorek	18	„	„	Próba chóru miesz. „ 19.30
Środa	19	„	„	Kurs kroju, szycia i robienia lalek artystycznych „ 20. –
Czwartek	20	„	„	Gimnastyka dla pań Gimn. Żeńsk. Wazówny g. 19.—
Piątek	21	„	„	Próba chóru miesz. „ 19.30
Niedziela	23	„	„	Herbatka muzyczna, sala konfirmacyjna g. 20.—
„	6	kwietnia	30 r.	Koncert Religijny.

Wydział Zebrań Towarzyskich T. P. M. E. urządza dla Członków i Gości w niedzielę 23 marca 1930 r., w sali konfirmacyjnej

HERBATKĘ MUZYCZNĄ

O jaknajliczniejszy udział na herbatkę prosi

ZARZĄD W-ŁU

Z FILADELFJI

W niedzielę 16 marca b. r. Sekcja Społeczna urządza wycieczkę na wystawę „Mieszkanie najmniejsze" na którą zaprasza członków i przyjaciół. Zbiórka o godz. 9 rano na placu Małachowskiego 1. Uczestnicy wycieczki wezmą udział w nabożeństwie Zboru szkolnego, a następnie tramwajem 15 wycieczka uda się na Żoliborz.

Wiadomości z kościoła i ze świata

Z WARSZAWY. Zarząd Koła Absolwentów Szk. Powszechnej Nr. 101 zawiadamia że dn. 16 marca b. r. o godz. 8 w. w sali konfirmacyjnej. (pl. Małachowskiego 1) p. R. Fiubres wygłosi odczyt p. t. „Dzisiejszy Wiedeń, jego stosunki społeczne i szkolne", obrazowany licznemi przezroczami na specjalnym aparacie. Dochód przeznaczony jest na wycieczkę dla niezamożnych uczniów szk. powszechnej męzkiej Nr. 101, im Mikołaja Reja.

Cena biletów 50 gr i 1 zł. są do nabycia przy wejściu.

Z WARSZAWY. Dnia 16 b. m. w niedzielę w kościele parafjalnym N.P.W. Ks Biskup D. J. Bursche dokona ordynacji trzech nowych księży pastorów

Z DZIAŁDOWA. **Podziękowanie.** Księgarnie p p. Mietkego i G. Szylinga były łaskawe ofiarować bibljotece Zboru Ewangelickiego Szkolnego przy Seminarjum Nauczycielskiem w Działdowie — cały szereg książek, co w znacznej mierze zasiliło dotąd bardzo ubogą bibljotekę.

W obec czego Zarząd Zboru poczuwa się do miłego obowiązku złożenia obu wyżej wzmiankowanym księgarniom serdecznego „Bóg zapłać".

Jednocześnie, ze względu na doniosłą rolę, jaką odgrywa dobra książka w rozwoju duchowym młodzieży, niżej podpisany zwraca się z gorącą prośbą do tych osób ze społeczeństwa ewangelickiego, które mogłyby ofiarować jedną lub kilka książek bibljotece Zboru Szkolnego bez uszczerbku własnego, aby to uczyniły.

W dzisiejszej bowiem dobie, kiedy cena książki jest bardzo wysoka, kieszeń młodzieży jest przeważnie za uboga, aby na kupno tej książki sobie pozwolić i tutaj starsze społeczeństwo winno przyjść z ofiarną pomocą uczącej się młodzieży. Pożądane byłyby książki przedewszystkiem treści religijnej zarówno w polskim, jak i niemieckim języku. Osoby dobrego serca zechcą przyjąć do wiadomości adres Zboru: „Zbór Młodzieży Ewang. przy Państwowem Seminarjum Nauczycielskiem w Działdowie. (Pomorze).

Ks. prefekt Świtalski
Kurator Zboru Szkolnego.

USTROŃ (Osobiste). Dnia 4 marca r. b. ks. prof. Szeruda pobłogosławił związek małżeński ks. Pawła Nikodema, zasłużonego na niwie Kościoła pastora ustrońskiego z panią Marją z Janików Wałachową, córką nieżyjących ks. pastora Jerzego Janika i Marji z Klugów. Czcigodnym Nowożeńcom składamy na tem miejscu serdeczne życzenia: Szczęść Boże.

Z PILICY. Ks. Winkler komunikuje nam, że nie kandyduje na wakujące stanowisko pastora w parafji pułtuskiej.

ZWOŁANIE SOBORU WATYKAŃSKIEGO. Mówi się obecnie o tem wiele. Sobór miałby za zadanie proklamowanie dogmatu wniebowzięcia Marji Panny.

Jak wiadomo, od roku 1869 nie zwoływano soboru, uważając warunki istnienia do tego za niemożliwe. Dodać należy, że Pius XI w pierwszej encyklice, wydanej po swojej elekcji, wspominał wyraźnie o potrzebie zwołania soboru. Ostatnie zawarcie paktów laterańskich umożliwiło dokonanie tego zamiaru. Według pogłosek korpus dyplomatyczny akredytowany przy papieżu wziąłby udział w obecnem posiedzeniu soboru.

Z LITWY. Od kilku miesięcy Litwa znajduje się w okresie silnego zaostrzenia stosunków pomiędzy Kościołem a państwem, wywołanego głównie sprawami szkolnemi. Na Litwie istnieje bowiem cały szereg szkół, utrzymywanych przez organizacje katolickie przy pomocy subwencyj ze strony państwa a noszących charakter wyznaniowy katolicki. *W szkołach tych przychodzić zaczęło do strajków uczniów, którzy, względnie ich rodzice, odmawiali poddania się zarządzeniom władz duchownych co do nauczania względnie wychowania katolickiego.* Argumentowano to tem, że do szkół tych, w braku innych w danych miejscowościach uczęszcza młodzież, której rodzice nie życzą sobie tego rodzaju kierunku wychowania i że powinny dlań czynione być wyjątki. W niektórych miastach, jak np. w Wilkowyszkach strajkowało 70 proc. uczniów. Arcybiskup Skvireckis polecił wówczas władzom szkolnym usuwać uczniów strajkujących i to w formie karnej, t. j. z orzeczeniem wydalającem je ze wszystkich szkół wogóle. Rozpętało to gwałtowną polemikę, w której zarówno prasa rządowa jak i lewicowa stanęły na stanowisku, że orzeczeń tego rodzaju wydawać nie można, względnie że uczniów takich winno przyjmować się do szkół państwowych; przedewszystkiem zaś poczęło domagać się odebrania subwencyj szkołom katolickim, względnie upaństwowienia ich i pozbawienia ich charakteru wyznaniowego („Czas").

Z ROSJI. W sprawach kościelnych obowiązuje teraz w Rosji dekret z 8 kwietnia 1929, będący kodyfikacją różnych rozporządzeń, zaczynając od dekretu z 3 stycznia 1918 o rozdziale kościoła od państwa. Dekret uznaje organy wykonawcze stowarzyszeń religijnych za osoby prawne, ale wyraźnie zabrania takiemu stowarzyszeniu mieć więcej, aniżeli jeden dom modlitwy. Zabrania również dekret wszelkiej działalności księży poza

obrębem kultu i administracji cerkiewnej. Działalność księży nie śmie się rozszerzać na sprawy oświatowe, ni dobroczynne. Zabroniono też zakładania kółek dla czytania Biblji, kas pomocy, szpitali. Zabroniono nawet specjalnych nabożeństw dla dzieci, młodzieży lub kobiet. Jedynie do czego może pretendować kościół w państwie sowieckiem, to prawo eksterytorjalności w murach poszczególnych domów modlitwy, i to tylko tak długo, dopóki nie zostaną one — z tej lub owej przyczyny, lub bez niej — zamknięte. („Czas").

Z JUGOSŁAWJI. Walka w sprawie nowej ustawy szkolnej przybiera coraz ostrzejsze formy W związku z ostatniem oświadczeniem episkopatu katolickiego, z napastliwym artykułem występują „Zagrzebskie Nowości", które podburzają wprost do wszczęcia akcji antykatolickiej. W kołach katolików jugosłowiańskich wskazują, iż od lat 50 nie czytano w Jugosławji tak napastliwego artykułu, skierowanego przeciwko kościołowi katolickiemu. Zdaniem najwyższych dostojników kościelnych w Jugosławji, akcja „Zagrzebskich Nowości" ma na celu podburzenie do wystąpień przeciwko kościołowi kat. i spowodowanie prześladowań katolików w Jugosławji. Prz. Kat.

Z AUSTRJI. Ruch wolnomyślicielski w Austrji dzięki potężnemu poparciu ze strony tamtejszych organizacyj socjalistycznych zyskuje coraz większe wpływy na różne strony życia kulturalnego i rozszerza się w sposób zastraszający. Jego dziełem jest liczny szereg odstępstw od kościoła w Wiedniu i innych środowiskach przemysłowych Austrji, oraz szeroko prowadzona ostatnio akcja na rzecz krematorjów. Wolnomyśliciele zapuścili swe wpływy nawet do środowisk młodzieży. Działają oni przez „wolną szkołę", w ten sposób przygotowując sobie przyszłe kadry zwolenników. Liczba wolnomyślicieli w Austrji jest znacznie większą od ilości członków zorganizowanych w socjalistycznych stowarzyszeniach.

Stan ten obudził niepokój w sferach katolickich Austrji. Postanowiono ratować sytuację i przystąpiono do energicznej kontrakcji. Zjednoczenie ludowe katolików austrjackich rozpoczęło wielką kampanję wiecową, podczas której wyjaśniane są rzeczywiste zamiary ruchu wolnomyślicielskiego.

Z SZWAJCARJI. Konstytucja szwajcarska z roku 1874 zawiera szereg przepisów ograniczających prawa kościoła katol. Wśród nich jest § 51, który głosi, że zakon jezuitów oraz prowadzone przezeń instytucje nie mogą osiedlać się w Szwajcarji, a jego członkom zabroniona jest wszelka działalność w kościele i w szkole. Zakaz ten może być rozszerzony i na inne zakony, których działalność jest niebezpieczna dla państwa i mąci spokój wyznań.

Zakaz ten powstał jeszcze w r. 1874. Wówczas część kantonów nie uznała go, co spowodowało wojnę międzyzwiązkową, zakończoną klęską katolików i powstaniem obecnej federacji szwajcarskiej. Oczywiście, zakaz ten wszedł do późniejszej konstytucji, która do dziś dnia obowiązuje.

Niedawno Towarzystwo Kanta w Bazylei zaprosiło do wygłoszenia odczytu znanego filozofa, Eryka Przywarę, jezuitę. Gdy pisma o tem doniosły, wszczęły dzienniki postępowe głośny alarm, że przyjazd Przywary będzie pogwałceniem konstytucji i domagały się zabronienia tego przyjazdu. Jednakże sfery urzędowe nie wystąpiły i milcząco się na to zgodziły. Zainterpretowano przepis w ten sposób, że występ Przywary nie dotyczy działalności ani w szkole, ani w kościele.

W ten sposób w przepisie konstytucyjnym został uczyniony wyłom. Jednakże samą zmianę powyższego przepisu konstytucji uważają tam za przedwczesną, gdyż podniesienie tej sprawy, zdaniem polityków, wywołałoby właśnie religijne. („Polska").

BOLSZEWICKIE ZBRODNIE W ARMENJI.

Straszne wieści nadchodzą z nieszczęśliwej Armenji, gdzie ludność chrześcijańska wystawiona jest na najsroższe prześladowania przez bolszewików W Erwian czekiści porwali brutalnie arcybiskupa Gjuda i wtrącili go do więzienia, w którem w tak straszny sposób był traktowany, iż po wypuszczeniu z więzienia wkrótce umarł, postradawszy umysł. Kilku innych kapłanów zesłano na Sybir.

ROSJA. Z Moskwy donoszą, że czcigodny superintendent ewangelicki pastor Malgrem, liczący 75 lat wieku deportowany został na wyspy Sołowieckie. Jest to skazanie sędziwego starca na powolną śmierć w okolicach podbiegunowych. Przed Bożem Narodzeniem aresztowano w Petersburgu wszystkich luterskich pastorów i ich żony za to, że żony tych pastorów urządzały nabożeństwa dla dzieci. Ew. Pol.

WATYKAN. Encyklika papieska o wychowaniu młodzieży została poraz pierwszy w dziejach papiestwa wydana w języku włoskim i dopiero z włoskiego przetłumaczono ją na łacinę. Opracowano także tłumaczenie francuskie, hiszpańskie, polskie, niemieckie i angielskie. Czyżby objaw italjanizacji? Ew. Pol.

FRANCJA. W związku z konkordatem włoskim i pruskim we Francji pisze się coraz więcej o spodziewanym konkordacie francuskim. Jest to jedyny sposób uregulowania i zunifikowania spraw kościelnych w republice francuskiej, bo na terytorjach odzyskanych obowiązuje dotychczas konkordat napoleoński. Ewangelicka prasa francuska pełna jest artykułów o Rosji i odezw, protestujących przeciwko prześladowaniom, jakie wymierzone są przeciwko kościołom rosyjskim. Ew. Pol.

DANJA. Parlament duński zniósł karę śmierci olbrzymią większością dwóch trzecich głosów Folkethingu. Ew. Pol.

JUGOSŁAWJA. Wmurowano tablicę Principa, który w roku 1914 w Serajewie zastrzelił arcyksięcia Ferdynanda i jego żonę i tem samem wywołał wielką wszechświatową wojnę.

GRAC. (Nowoczesny Savonarola?) W tut. mieście żyje profesor Ude, ksiądz katolicki. W swych kazaniach występuje przeciw zepsuciu wszystkich stanów świeckich, a co gorsza i duchownych, nie oszczędza bogatych ani ubogich i porusza sumieniami wszystkich. W Pradze miał swego czasu wykład, którym zwrócił na siebie uwagę. Arcybiskup jego przełożony, zawołał go do siebie i rzekł: „Siejesz pan wszędzie zło i psujesz lud". Prof. Ude ma być zasuspendowany na swem stanowisku. Odwołał się do papieża. Przyszłość pokaże, co przez to osiągnie.

PRAGA Dnia 2 lutego obchodziło czeskie Towarzystwo ewangelickie „Kostnicka Jednota" swój 25 letni jubileusz założenia. W pierwszym roku miało ono 144 członków i 100 koron dochodu. Obecnie ma 166 organizacyj i przeszło 14000 członków.

BRNO. (Czechosłowacja) Dnia 25 stycznia w Domu Husa odbyło się pierwsze inauguracyjne zebranie Związku Wszechświatowego Krzewienia przyjaźni przez Kościoły między narodami. Zebranie zagaił prof. Dr. Zilka z Pragi. Na zebraniu tem zeszli się poraz pierwszy ewangelicy niemieccy z czesko braterskimi

PRAGA. Dnia 1 grudnia 1930 roku zostanie przeprowadzony z republice czeskosłowackiej powszechny spis ludności. „Ewangelik" pisząc o tem, przypomina, aby Polacy-ewangelicy przyznawali się otwarcie do swej narodowości.

BIELSK. (Śląsk Ciesz.) Burmistrzem miasta został wybrany dnia 30 stycznia r. b. 21 głosami na 25 głosują

cych. Sędzia p. Józef Kobiela, Polak. Jest to pierwszy burmistrz w tem mieście — Polak. Dotąd zawsze był Niemiec. Dodać wypada, że w Radzie miejskiej na 36 członków jest 22 Niemców.

SZWECJA. Sprawa panny Ramsted, która chciała strzelać do swego uwodziciela biskupa Smita, stała się głośna po całym świecie. W obronie biskupa Smita wystąpiła prasa klerykalna, oświadczając między innemi, że nawet król szwedzki miał się przychylnie wyrazić o biskupie. Zmyślenie niezręczne zaiste, bo Oslo, miejsce działalności biskupa Smita jest stolicą Norwegji i król szwedzki nie zna wcale tego biskupa. W tych samych celach ks. katolicki Krijn spowiednik panny Ramsted i proboszcz parafji w Oslo, zaprosił do siebie przedstawicieli prasy, aby im udzielić wyjaśnień o wypadku. Wyjaśnienia te wypadły oczywiście na niekorzyść jego b. penitentki. Prasa skandynawska wyraża oburzenie, że po skrzywdzeniu dziewczyny jeszcze się ją wdeptuje moralnie w błoto. „Svenska Dagbladet" pisze m. in.: „Kościół katolicki musi być na to przygotowany, że po tych smutnych wypadkach czeka go ciężka porażka". Pismo to nazywa „wyjaśnienia ks. Krijna „niegodziwą podłością". Chociaż „Osservatore Romano" nazwał sprawę panny Ramsted „futilla" (głupstwo), społeczeństwo szwedzkie spogląda na honor swoich obywateli inaczej i nie zapomni nigdy o tem, co jednej z obywatelek zrobił biskup Smit, który według „Anuario Pontificio" 1929 dostał „dym się" Ew. Pol.

WĘGRY. Samopomoc ewangelicka. W Orzentniklos niedaleko Wacu, kilku filantropów, śród których należy wymienić specjalnie sekretarza stanu Dra. Stefana J. Kovacsa i jego małżonkę, zdołało dzięki wysiłkom żon pastorów reformowanych ufundować jedną z najcenniejszych instytucyj ewangelicko-reformowanych na Węgrzech a mianowicie Dom wdów po pastorach. Sama budowa tego domu, do którego należy 30 morgów gruntu, kosztować będzie 64 tysiące pengö. Otwarcie ustalone jest na jeden z dni letnich wakacyj. W obecności kilkuset osób biskup Dr. D. Baltazar odmówił modlitwy przy zakładaniu kamienia węgielnego, a nadradca Dr. Zsolt Benedek przyjął fundację w imieniu Generalnego synodu reformowanego. Właścicielem tej pożytecznej instytucji będzie Synod, a na czele jej stanęła wdowa po profesorze Szötö.
Ew. Pol.

KRÓTKIE WIADOMOŚCI

— Dział polski na Targach Lipskich wzbudził największe zainteresowanie z pośród sekcyj 25-ciu państw z 1250-ciu wystawcami.

— 8 b. m. w auli uniwerstytetu warszawskiego w obecności p. ministra Zaleskiego, wyższych urzędników M. S. Z., przedstawicieli korpusu dyplomatycznego, rektora uniwerstytetu, przedstawicieli senatu akademickiego i licznie zgromadzonej publiczności oraz młodzieży akademickiej odbył się odczyt prezesa unji paneuropejskiej hr. Coudenhove - Kalergi.

— W Warszawie odbyło się otwarcie zjazdu budowlanego. Z racji tej został udekorowany złotym krzyżem zasługi znany przemysłowiec p. H. Martens.

— Francja została nawiedzona powodzią. Prez. Doumergue i premjer Tardieu odwiedzili dotknięte powodzią miejscowości.

— Ogólna liczba uczniów płci obojga we wszystkich szkołach początkowych, średnich i wyższych Rzeczypospolitej Polskiej wynosi 3 3/4 miljona. Z tej liczby na szkoły początkowe przypada 3 1/2 miljona, na średnie 205.000, na wyższe — 43.000

Wśród uczniów szkół średnich, katolików jest 67 proc. żydów 22 proc., ewangelików 4 proc., grecko-katolików 4 proc. i prawosławnych 3 proc.

Ogólna liczba studentów i studentek w Polsce wynosi 43,249 osób, w tem katolików — 28,865, żydów — 8,407, grecko - katolików — 1,977, ewangelików — 1,027 i prawosławnych — 784.

— Pod Bydgoszczą niejaka 17-letnia Marta Komikowska zapadła w chorobliwy stan ekstazy, przyczem wystąpiły na jej czole krwawe plamy. Zabobonni sąsiedzi, mając przykład na Teresie z Konnersreuth, tłumnie przybywają do chorej, klękają koło niej i modlą się, uznając to za cud.

— Henryk Ford, słynny „król samochodowy", oświadczył, że wycofuje się z interesów i resztę swego życia chce poświęcić wychowaniu młodzieży. Na ten cel przeznacza 100 miljonów dolarów, za które wybudowane zostaną w wielkiej liczbie szkoły techniczne handlowe.

— Opracowywana już od dłuższego czasu ustawa o grzebaniu zmarłych przesłana została przez departament służby zdrowia M. S. Wewn. do uzgodnienia zainteresowanym ministerjom. W projekcie tym utrzymane zostały przepisy zezwalające na palenie zwłok zmarłych, tak że na terenie Państwa Polskiego dopuszczalne będzie budowanie krematorjów.

— „Robotnik" pisze: Kwestja „Szkoły wyznaniowej", która spowodowała namiętną dyskusję w okresie uchwalania Konstytucji 1921 r., znowu staje się aktualną.

Po pierwsze, zaktualizowała ją przedsięwzięta przez Sejm rewizja Konstytucji. Jak wiadomo, lewicowy projekt zupełnie inaczej formułuje zasadnicze przepisy szkolne niż Konstytucja marcowa.

Po drugie, i to ważniejsze, rozpoczęła się znana ofensywa kleru i klerykałów na szkołę. W Sejmie przybrała formę ataku na min. Czerwińskiego; krytykujemy ministra w wielu sprawach, ale naprawdę zdumienie nas ogarniało, gdy słuchaliśmy wywodów posła Czetwertyńskiego, który wprost odmawiał prawa kalwinowi zajmowania posterunku ministerjalnego!

Czy Polacy-ewangelicy w Polsce mają być obywatelami drugiej klasy? Podobne wywody mocno przypominają smutne wieki 17 i 18 w dziejach dawnej Polski.

— Min. spr. wewn. wystosowało do wojewodów okólnik, w którym zaznacza, że od dłuższego czasu daje się zauważyć zwiększenie ilości wydawnictw, plakatów i t. p. o charakterze nieobyczajowym.

M. S. W. poleca wojewodom zwrócić na sprawę szerzenia pornografji specjalną uwagę. Winnych należy bezwzględnie pociągać do odpowiedzialności, przedmioty zaś przestępstwa zajmować i przesyłać do sądu. Ponadto M. S. W. przystępuje do sporządzenia wykazów druków i innych publikacji zakazanych lub podejrzanych jako pornograficzne, które będą przesłane w swoim czasie wojewodom.

— Talerze Fryderyka Wielkiego, zostały przez rząd niemiecki ofiarowane papieżowi.

OFIARY

Do dysp. ks. Lotha: Celem uczczenia pamięci zmarłych: Adolfa, Edmunda, Edmundy i Heleny Kretschmann — 10 zł.

Na wydawnictwo: Ks. dyr. Machlejd 9 zł; Jadwiga Fajer 2 zł.

Na dom starców i sierot: Emilja Nizar dla uczczenia pamięci rodziców swoich 5 zł; Katarzyna Wiśniewska 5 zł.; Dla uczczenia matki ś. p. Henryki Droszcz składa córka 20 zł.; A. Wiśniewska 10 zł.

Na misję wśród pogan: Marta Ciuk 20 zł.

Na cegiełkę T.P.M.E.: Karol Chobot 20 zł.

Na Dom Macierzysty: nie przyjęte przez B. od E. K. 4 zł.

Na nagrobek ks. prefekta Schroetera: Ks. Jerzy Kahane 5 zł.

Na jubileusz NPW. ks. Biskupa: Augusta Tytz 3 zł.

Wiadomości Statystyczne Urzędu Parafjalnego

za czas od 3 — 9 marca r. b.

Ochrzczono: 2 dziewczynki i chłopca.

Ślub zawarli: Gustaw Rataj z Amelją-Pauliną Glabisz; Jan Lange z Johanną Hubertiną Jansen; August Wilhelm Karol Severin z Liną Fridą Zofją-Marją Alves;

Zmarli: Józef Schmidt, l. 55; Adela Fridrich l. 9; Amelja Hoffman, l. 14.

Porządek nabożeństw

W kościele parafjalnym

Dnia 16 marca niedziela Reminiscere
godz. 9 rano nabożeństwo w kaplicy szpitalnej *ks. djakon Ruger*
„ 9.15 „ „ szkolne (sala konf.) *ks. senior Gloeh.*
„ 9.30 „ „ w jęz. niemiec. *ks. pastor Michelis.*
„ 11.30 „ ordynacja „ „ polskim, *ks. Biskup Bursche.*
„ 1. 30 pp. nabożeństwo dla dzieci
„ 5 „ „ wieczorne *ks. djakon Rüger.*
Dnia 19 mar. 7 wiecz. II naboż. pas. w jęz. pol. *ks. Rüger.*
„ 20 „ 7 „ „ „ niem. *ks. Michelis.*
„ 20 „ 8 „ „ naboż. biblijne (sala konf.).
„ 21 „ 9 rano nabożeństwo komunijne
„ 23 marca niedziela Oculi
godz 9 rano, nabożeń. w kapl. szpit. *ks. wikary Jehnke.*
„ 9.15 „ „ szkolne (sala konf.) *ks. prof. Michejda.*
„ 11.30 „ „ w języku polskim *ks. Loth.*
„ 11 30 „ „ kantor. w Prusz. *ks. djakon Ruger.*
„ 1.30 pp. nabożeństwo dla dzieci.
„ 5 „ „ wieczorne (sala konf).

W Kościele Garnizonowym.

Dnia 16 marca og. 10 nab. odprawi *ks. senior Gloeh.*

Dnia 19 marca, w środę o g. 10 rano, jako w dniu imienin Naczelnego Wodza i pierwszego Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego nabożeństwo odprawi *ks. senior Głoeh.*

Dnia 23 marca w niedzielę, odbędzie się nabożeństwo instalacyjne, z racji wprowadzenia na urząd ks. seniora Gloeh. Instalacji dopełni N.P.W. ks. Biskup D. J. Bursche. Kazanie wygłosi instalowany *ks senior Gloeh.*

OGŁOSZENIA

Prenumerata „Głosu Ewangelickiego" wynosi: kwartalnie 4 zł. 50 gr. miesięcznie 1 zł. 50 gr. Wpłacać można w administracji. — Kancelarja Zboru codziennie od 9 — 3 i 3 — 5, telefon 8-26. Adres dla czasopism zamiennych i listów do redakcji: Kredytowa 4, m. 4, tel. 310-15.

Za Redakcję: **Ks. FELIKS GLOEH** Wydawca: **Ewang. Sp. Wyd. „Logos"**

Zakłady Drukarskie W. Kucharski i S-ka, Chłodna 27, tel. 77-45.